Nr. 42. Poznań, dnia 11 października 1924. Rocznik 5.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Cennik i warunki pracy dla Przemysłu Graficznego Zachodniej Polski.

Wobec dzikiego strajku drukarzy poznańskich uchwalono na zebraniach w dniach 2 i 4 a poprawiony 10 października r. b. „Cennik i warunki pracy dla Przemysłu Graficznego Zachodniej Polski", na mocy których przyjmuje się obecnie nowy personał. Cennik ten poprawiony wyślemy wszystkim naszym członkom w formie nadzwyczajnego wydania: „Przegląd Graficzny i Papierniczy" Nr. 41**a**. Dalsze egzemplarze „Cennika" są do nabycia w biurze związkowem po 20 gr za sztukę. Nową tabelkę płac obliczoną na podstawie „Cennika", zamieszczamy drugostronnie.

Sekr. gen.: *Kryg.*

„Strajk."

Formalnie licząc, strajk drukarzy poznańskich trwa cztery tygodnie. Licząc jednak czas przygotowawczy, który trwał dość długo, a mający charakter biernego oporu, strajk ten porównać można z wyprawą Persów przeciw Helladzie. Bierny opór polegał na systematycznem i stałem zmniejszaniu wydajności pracy, który z początku uzasadniano „wyczerpaniem wojennem". Gdy to „wyczerpanie" się wyczerpało, sabotowano młode pokolenie, wstępujące w naukę drukarstwa. Powierzonych pieczy chłopców odsuwano od pracy, by broń Boże czego się nie nauczyli, używając ich do prac podrzędnych. Maszyny do składania były monopolem kilkunastu szczęśliwców, którzy z gorliwością średniowiecznych czarnoksiężników bronili dostępu do tego sanktuarjum współtowarzyszom pracy. Przy tem wszystkiem nie zapomniano i o funduszu, który rzekomo przeznaczono na budowę domu związkowego, a obecnie marnuje się drogi grosz na przeprowadzenie bezrozumnego strajku, wywołanego na komendę Żydów Zarządu Centralnego w Warszawie (Gotschalk, Warszawski et consortes). Tak przygotowana wyprawa znalazła uznanie „władz wyższych", obliczających, iż nie swoim kosztem mogą upiec smaczny kąsek fermentacji społecznej. Obliczono też z góry, iż „fundusz budowy domu" starczy na dwa miesiące, a na jeden miesiąc wybębni się coś niecoś od międzynarodówki amsterdamskiej. To też zaraz w pierwszych dniach wybuchu strajku przygotowywano pracowników na strajk 3-miesięczny, który „musi" skończyć się 110 % dodatkiem.

Podpadającem jest, jak głosi fama, że pierwsza rata zapomogi strajkowej nadeszła... via Gdańsk!

Po zjeździe warszawskim usunięto z reprezentacji dotychczasowy Zarząd Okręgowy, który stał się winnym podpisaniu arbitrażu, a na jego miejsce wysunięto „komisję", mającą nadać większej powagi i skuteczności w działaniu.

Owa komisja wydała dotąd dwie publikacje, przeznaczone dla opinji publicznej. Pierwsza to „Wyjaśnienie", w którem wyjaśniła, że pensje drukarskie w wysokości 39,56 zł tygodniowo są powodem strajku. Druga publikacja to „Apel do opinji publicznej". Przy porównywaniu „Wyjaśnienia" i „Apelu" podpada, że co „Wyjaśnienie" wyjaśnia, to „Apel" zaprzecza. W „Apelu" bowiem nie prowadzi się strajku za 39,56 zł, lecz za pensje 44,16. Widocznie apelowana opinja publiczna musiała komisji wyjaśnić, że nie godzi się fałszować cyfr, jeśli przemawia się do „poczucia ludzkości i bezstronności".

W obu publikacjach podany jest budżet rodziny, składającej się z rodziców i dwojga dzieci. Budżet ten jest tak zestawiony, że na pierwszy rzut oka wywołać musi zdumienie, jak można wyżyć przy 16 funtach chleba, pięć litr. mleka, czterech jajkach, dwóch funtach marmelady i trzech śledziach tygodniowo. A jednak ten skromny budżet tygodniowy pokrywa zaledwie półmiesięczna pensja.

„Pomyłki" budżetu pozna jednak na pierwszy rzut oka każda gosposia. Trudno wierzyć bowiem, jak można na tydzień skonsumować aż półtora funta kawy, i to jeszcze po cenie z pierwszorzędnego składu delikatesów. Tego przed wojną nikt nie zaznał, lecz kontentował się zdrowym napojem, kawą jęcz-

Obecna płaca w zawodzie graficznym w Zachodniej Polsce obowiązująca od 1 października 1924
obliczona na podstawie „Cennika i warunków pracy dla Przemysłu Graficznego Zachodniej Polski“
(zwyżka 9,25 % — 46 godzin tygodniowo)
Wszelkie zwyżki i zniżki procentowe oblicza się na podstawie płacy składacza ręcznego.

	w 1 roku po wyuczeniu				do 21 lat				do 24 lat				ponad 24 lata			
	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo
Składacz ręczny	0,74	1,11	1,48	34,04	0,96	1,44	1,92	44,16	1,—	1,50	2,—	46,—	1,10	1,65	2,20	50,60
Korektor 10% więcej	0,82	1,23	1,64	37,72	1,06	1,59	2,12	48,76	1,10	1,65	2,20	50,60	1,22	1,83	2,44	56,12
Oddziałowy, metrampaż, litograf, kamieniodrukarz, chemigraf 20% więcej	0.90	.35	1.80	41.40	1.16	1.74	2.32	53.36	1.20	1.80	2.40	55.20	1.32	1.98	2.64	60.72
Składacz maszynowy 25% więcej	0,94	1,41	1,88	43,24	1,20	1,80	2,40	55,20	1,26	1,89	2,52	57,96	1,38	2,07	2,76	63,48
Maszynista ofsetowy 30% więcej	0.96	1 44	1 92	44 16	1.26	1.89	2.52	57 96	1.30	1.95	2.60	59.80	1.44	2.16	2.88	66.24
Introligator 5% mniej	0.70	1.05	1.40	32.20	0.92	1.38	1.84	42.32	0.96	1.44	1.92	44.16	1.04	1.56	2 08	47.84
Oddział. w introlig. 10% więcej jak powyżej	0.78	1.17	1.56	35.88	1 02	1.53	2.04	46.92	1.06	1.59	2.12	48.76	1.14	1.71	2.28	52.44
Nakładaczki lub pracownice introligatorskie	po wyuczeniu				po 1 roku				po 3 latach				po 5 latach			
	0,18	0,27	0,36	8,28	0;24	0,36	0,48	11,04	0,38	0,57	0,76	17,48	0,48	0,72	0,96	22,08

mienną. W budżecie figurują także dwa funty marmelady. Nie zdarzyło mi się widzieć w latach ostatnich, by tak z umiłowaniem lgnięto do wojennego namiastku marmeladowego, mając poddostatkiem za tę samą cenę świeżej okrasy. Zresztą w handlu mało co napotyka się tego ulubionego przez komisję produktu.

Nie wchodząc w te „drobnostki“, dla porównania podajemy poniżej dwa budżety tygodniowe, jeden komisyjny, drugi dostarczony nam przez doświadczoną gospodynię:

Budżet komisyjny:

Nazwa artykułu	Normy ilościowe tygodn.	Suma w złotych
Chleb	16 funtów	2,56
Ziemniaki	30 „	1,50
Kawa	1,5 „	7,20
Cykorja	1 paczka	0,40
Mleko	5 litrów	1,30
Jarzyny	—	5,—
Mięso wołowe i baranie	4 funty	4,60
Wędlina	1,5 „	3,60
Jaja	4 sztuki	0,68
Cukier	$1^1/_4$ funta	0,82
Mąka pszenna i żytnia	4 „	1,20
Masło	1 „	2,80
Słonina (okrasa)	1,5 „	2,10
Kasza	1 „	0,34
Sól	2 „	0,30
Marmelada	2 „	1,44
Pieprz, ocet, cebula itp.	—	1,50
Ser tylżycki i twaróg	2 funty	3,60
Śledzie	3 sztuki	1,20
Razem wydatek na artykuły żywnościowe		42,14

Budżet drugi:

Chleb	**18** funtów	2,40
Bułek	**36** sztuk	1,44
Ziemniaki	24 funty	1,20
Kawa	$^3/_4$ funta	3 —
Mleko	**18** litrów	4,86
Jarzyna i owoc	—	2,—
Mięso	**5** funtów	5.50
Wędlina	$1^1/_2$ funta	2,70
Jaja	**20** sztuk	3,40
Cukier	3 funty	1,80
Mąka	1 „	0,30
Masło	$1^1/_2$ „	4,22
Słonina	$1^1/_2$ „	2,10
Kasza	1 „	0,35
Sól	$^1/_2$ „	0,08
Przyprawy	—	1,50
		36,85

Umieszczając powyższy budżet nam nadesłany, nie chcemy powiedzieć, że jest on obowiązującym. Podpada jednak, że uwzględniono w nim przedewszystkiem artykuły bardziej odżywcze, jak chleb, mleko, jaja i mięso w większych ilościach, aniżeli pragnie to uczynić komisja. Budżet swój może każdy układać, jak mu się podoba, jednak jeśli komisja pragnie budżetem podobnym wykazać minimum egzystencji, nie powinna popełniać błędów ze szkodą dla zdrowia pracowników.

Budżet drugi oparty jest na cenach ostatniego tygodnia, zatem wykazuje towary droższe niż z przed miesiąca, w którym komisja budżet swój zestawiła. Mimo to nie osięga on fikcyjnej sumy 42,14 zł.

Drukarze poznańscy, strajkując już miesiąc, otrzymali wsparcia tygodniowego 15, 18 i 20 zł.

A jak kierownicy strajku się chełpią, wystarcza to jakoś na utrzymanie. Widocznie komisja zdołała wypracować już inny zgoła budżet domowy. Jak to jedno z drugiem pogodzić, tego nie rozwiąże przeciętny śmiertelnik.

Zrozumieć i pogodzić te sprzeczności potrafią tylko mali wielkorządcy strajkomanji.

Obecny zatarg w drukarstwie poznańskiem nosi znamiona grubej roboty, nie mającej nic wspólnego z „inteligencją drukarskiego pracownika". Do dziś w aktach naszych nagromadził się cały szereg epizodów i wypadków, popełnionych na tle strajku. Rzucają one ciekawy snop światła na poziom moralny strajkujących. Wystarczy zanotować chociaż wypadki z ostatnich dni, jak np. odwiedzanie drukarń przez strajkujących w stanie nietrzeźwym, w nastroju awanturniczym. Jeden zakład był nawet zmuszonym oddać napastnika w ręce policji za najście domu i zakłócenie spokoju.

Obok tych „sympatycznych" prób nawiązania stosunków z zakładami, wystosowała komisja do poszczególnych drukarń ofertę w sprawie pertraktacji, oskarżając równocześnie Związek Zakł. Graficznych. Na odbytem posiedzeniu Zw. Zakł. Graf. w dniu 4. b. m., uchwalono jednomyślnie wysłać w odpowiedzi następujące pismo zbiorowe:

7 października 1924.

WPan Teofil Zieliński
w Poznaniu.

Z polecenia naszego Zarządu Głównego donosimy WPanu co następuje:

Nasi członkowie, czyli prawie wszystkie drukarnie w Poznaniu, otrzymali list, datowany pod dniem 3. b. m., podpisany przez WPana, jako przewodniczącego pewnej Komisji zarobkowej.

Otrzymaliśmy od zebrania ogólnego członków naszych, odbytego w sobotę, dnia 4. b. m., polecenie, na listy te dać odpowiedź wspólną.

Jak WPanu jest wiadomem, stawił Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Okręg Poznański, na początku ubiegłego miesiąca wniosek o podwyżkę zarobków. Po porozumieniu się wybrano wspólnie arbitra, który ustalił wyrok, obowiązujący obydwie strony, gdyż został podpisany tak przez zarząd WPanów, jak i nasz. Już nazajutrz została umowa arbitrażowa przez Związek WPanów złamana i wyłoniła się grupa ludzi, która przy poparciu Warszawy przynagliła Poznań do lekkomyślnego strajku. Strajk ten nie ma podłoża czysto ekonomicznego, lecz polityczno - gospodarcze. Warszawa użyła Poznań jako narzędzie, aby otrzymać pracę dla swych 384 bezrobotnych. Twierdzimy, że Warszawa tym razem się omyliła, a „poczciwi" Poznaniacy dali się wywieść w pole, zbierając za to jako owoce: biedę i nędzę u ludzi, którzy strajkują tylko pod widocznym terrorem. Wyraźnie zaznaczamy, że przeciętny drukarz w Warszawie nie otrzymuje nic więcej, jak Poznaniak, a taryfę tak zwaną warszawską płaci tylko kilka wydawnictw gazetowych, jak „Kurjer Warszawski" i „Kurjer Poranny", które znowu tylko pod naciskiem płacą tak wysokie zarobki. Ogół robotników potępia postępowanie takie jako gwałt.

Zechciej WPan zrozumieć, że Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią nigdy nie uzyska mandatu, aby mógł osobno pertraktować z pracownikami miasta Poznania lub innej jakiej miejscowości. Prowadziłoby to bowiem do rozbicia naszej organizacji, a tej przysługi nikt Wam nie uczyni.

Jeżeli więc Zw. Zaw. Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce, Okręg Poznański, przyjął przez podpisy swego zarządu arbitraż, jeżeli dalej pracownicy graficzni miasta Poznania, na czele WPan, arbitraż ten odrzucili i zażądali 110 proc., jeżeli Centrala Związku w Warszawie nakazała strajk, a członkowie nasi mieli to wszystko przyjąć spokojnie, to nie dziwcie się WPanowie, że przystąpiliśmy do samoobrony; zakłady nasze wzmacniają się z każdym dniem, nie licząc w przyszłości na pomoc Waszego Związku.

Porzucenie pracy przez członków Związku pracobiorców nastąpiło tym razem nawet bez zapowiedzenia strajku; o ile nam wiadomo, zostali wszyscy pracownicy zwolnieni i odmeldowani z wszystkich kas, tak, że dzisiaj nie ma żadnych zobowiązań ani z jednej, ani z drugiej strony.

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią, nie mogąc oczywiście wyczekiwać w nieskończoność, przystąpił do wypracowania cennika i warunków pracy i na podstawie tego angażować będzie obecnie każdy zakład nowe siły w miarę potrzeby.

Niechaj WPan niema żadnej obawy ani o cennik ten, ani o warunki pracy, gdyż zasady cennika zostały utworzone na zasadach liberalnych, a poprawki będą w przyszłości regulowane przez wspólnotę tak pracodawców jak i pracobiorców ku zobopólnem zadowoleniu.

Nierządów warszawskich mamy bowiem dość!

Z poważaniem

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

* * *

Temsamem uważamy strajk za nieistniejący, gdyż wszystkie zakłady miasta Poznania są w pełnym ruchu i organizacja warsztatów pracy postępuje z dniem każdym. Dla chętnych i zdolnych pracowników istnieje sposobność zarobkowania na podstawie nowego cennika i warunków pracy. Wybór jest jasny: albo uczciwy zarobek za uczciwą pracę, — albo jałmużna strajkowa, wystarczająca podobno na „minimalny budżet" komisyjny.

W sprawie składek na fundusz zabezpieczenia od bezrobocia.

Celem ułatwienia obliczenia potrąceń na rzecz funduszu zabezpieczenia od bezrobocia umieszczamy poniżej tabelkę zestawioną na zasadzie, że ułamki grosza do 0,49 się odrzuca a od 0,50 zaokrągla zwyż do całego grosza.

Żywimy nadzieję, że tabelka ta, wydana przez Okręgowy Związek Pracodawców w Poznaniu, przyczyni się do zaoszczędzenia wiele czasu przy zestawieniu list wypłat.

Tabelka potrąceń:

przy 1 dniu pracy wypłata w zł.	potr. w gr.
do 2.99	— 1
od 3.00 do 4,99	— 2
„ 5.00 i powyżej	— 3

przy 2 dniach pracy wypłata w zł.	potr. w gr.
do 2.99	— 1
od 3.00 „ 4.99	— 2
„ 5.00 „ 6.99	— 3
„ 7.00 „ 8.99	— 4
„ 9.00 i powyżej	— 5

przy 3 dniach pracy wypłata w zł.	potr. w gr.
do 2.99	— 1
od 3.00 „ 4.99	— 2
„ 5.00 „ 6.99	— 3
„ 7.00 „ 8.99	— 4
„ 9.00 „ 10.99	— 5
„ 11.00 „ 12.99	— 6
„ 13.00 „ 14.99	— 7
„ 15.00 i powyżej	— 8

przy 4 dniach pracy wypłata w zł.	potr. w gr.
do 2.99	— 1
od 3.00 „ 4.99	— 2
„ 5.00 „ 6.99	— 3
„ 7.00 „ 8.99	— 4
„ 9.00 „ 10.99	— 5
„ 11.00 „ 12.99	— 6
„ 13.00 „ 14.99	— 7
„ 15.00 „ 16.99	— 8
„ 17.00 „ 18.99	— 9
„ 19.00 i powyżej	— 10

przy 5 dniach pracy wypłata w zł.	potr. w gr.
do 2.99	— 1
od 3.00 „ 4.99	— 2
„ 5.00 „ 6.99	— 3
„ 7.00 „ 8.99	— 4
„ 9.00 „ 10.99	— 5
„ 11.00 „ 12.99	— 6
„ 13.00 „ 14.99	— 7
„ 15.00 „ 16.99	— 8
„ 17.00 „ 18.99	— 9
„ 19.00 „ 20.99	— 10
„ 21.00 „ 22.99	— 11
„ 23.00 „ 24.99	— 12
„ 25.00 i powyżej	— 13

przy 6 dniach pracy wypłata w zł.	potr. w gr.
do 2.99	— 1
od 3.00 „ 4.99	— 2
„ 5.00 „ 6.99	— 3
„ 7.00 „ 8.99	— 4
„ 9.00 „ 10.99	— 5
„ 11.00 „ 12.99	— 6
„ 13.00 „ 14.99	— 7
„ 15.00 „ 16.99	— 8
„ 17.00 „ 18.99	— 9
„ 19.00 „ 20.99	— 10
„ 21.00 „ 22.99	— 11
„ 23.00 „ 24.99	— 12
„ 25.00 „ 26.99	— 13
„ 27.00 „ 28.99	— 14
„ 29.00 i powyżej	— 15

Z chwili bieżącej.

Z Polskiego Towarzystwa Graficznego w Poznaniu. Z powodów od nas niezależnych zapowiedziana na listopad b. r. „Wystawa Graficzna“ została odłożoną do wiosny 1925 r. Wszystkich Szan. wystawców, którzy swój udział i pomoc nam łaskawie przyrzekli, prosimy o przelanie nam swego zaufania do wiosny przyszłego roku. Nadesłane wzory i eksponaty przechowamy. O terminie przyszłej „Wystawy Graficznej“ zawiadomimy ogół graficzny w swoim czasie.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Graficznego w Poznaniu.

Kto jest upoważniony kształcić uczni? Prawo do trzymania lub kształcenia uczni nie przysługuje osobom, które są w nieposiadaniu praw obywatelskich.

W przedsiębiorstwach przysługuje prawo kształcenia uczni tylko takim osobom, które ukończyły 24 rok życia i złożyły egzamin przed komisją przez wyższą Władzę (Województwo) utworzoną.

Egzamin złożony przed zarządem cechu lub w innym okręgu jest nieważny.

Kto egzaminu mistrzowskiego nie składał, temu wolno uczni tylko wtenczas kształcić, jeżeli jest w posiadaniu poświadczenia niższej władzy (Magistrat lub Starostwo).

2. W razie przyjęcia ucznia musi przyjmujący po upływie 14 dni do 4 tygodni, zawrzeć ugodę w trzech egzemplarzach przez Izby Rzemieślnicze wydane. Inne formularze są nieważne.

Po zawarciu ugody musi mistrz, o ile jest członkiem cechu, temuż, o ile nie, Izbie Rzemieślniczej ugody do zapisu ucznia do księgi uczniowskiej nadesłać.

W ostatnim wypadku musi zgłaszający ucznia po raz pierwszy udowodnić prawo kształcenia uczni, przez przedłożenie listu mistrzowskiego lub poświadczenia władzy.

Opiekun, zawierający ugodę, musi mieć zezwolenie Sądu Opiekuńczego. Między rodzicami a dziećmi własnemi jest zawarcie ugody zbędne, lecz musi nastąpić zgłoszenie do cechu wzgl. Izby Rzemieśln., że istnieje stosunek nauki, która rozpoczęła się w czasie i zawodzie.

Przy nadesłaniu ugody lub zgłoszeniu do Izby Rzemieślniczej musi mistrz lub prawny zastępca ucznia załączyć wpisowe za wpisanie ucznia do księgi. Wykroczenia przeciw przepisom dotyczącym kształcenia uczni, pociągają karę za sobą.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Nieco o kulturalnem znaczeniu papieru.*)

Jeden z niemieckich fabrykantów papieru zapragnął stwierdzić, ile potrzeba czasu na przerobienie rosnącego w lesie drzewa na gazetę i w tym celu polecił pewnego ranka o godzinie 7,35 ściąć w pobliskim lesie trzy drzewa, które następnie po oczyszczeniu z gałęzi i kory przewieziono do fabryki. Natychmiast potem zamienione zostały pnie w płynną masę drzewną, która po przepumpowaniu do kadzi i po dodaniu surowców wiążących, zaczerpniętą została na maszynę papierniczą. Masa ta o ogdz. 9,35 dała produkt w postaci jednej roli papieru rotacyjnego. Papier załadowano następnie na samochód, który bez zwłoki pomknął do miasta oddalonego o 4 kilometry drogi do drukarni dziennika. W drukarni wzięto rolę na maszynę rotacyjną, z której o godz. 11-tej można było już kupić na ulicach miasta gazetę. Wykonanie więc papieru z podstawowego surowca wydartego naturze, wymagało, jak z powyższego wynika, 3 godziny i 25 minut. Drzewa więc, które jeszcze tego dnia z rana szumiały w lesie, roztaczając wokoło siebie urok i piękno, już w tymże dniu przed południem roznosiły w postaci papieru najświeższe wiadomości z blizkich i odległych krańców świata.

Pojęcie nasze co to jest papier, zmieniło się zasadniczo, w stosunku do pojęcia, które miano o tym produkcie dawniej. Kiedy pod koniec 17 wieku jeden z profesorów pisał rozprawę o papierze, powiedział między innemi w dziele swoim: „Papier to najwyższe szczęście ludzkości". Pomimo bardzo skromnych wówczas możliwości produkcyjnych papieru i nie mniej skromnej przeróbki tegoż w przedmioty użyteczności, upatrywano w tym produkcie bogactwo niezmierzone a dla tego upatrywano w tej zdobyczy tak dużo bogactw, ponieważ papier był wówczas wyrazem dużego i pięknego wysiłku rozumu ludzkiego. Jak wysoko ceniono w średniowieczu papier a w ścisłym związku z nim rękopisy — gdyż wówczas mało używano papieru do innych celów — świadczą o tem następujące przykłady:

W okresie średniowiecza zamieniano rękopisy na stada bydła, trzody owiec i winnice, pergamin przedstawiał wartość srebra, a bibljoteki posiadające kilka skromnych setek rękopisów, uchodziły za niezmiernie bogate księgozbiory. Kupno książki uchodziło wówczas za najwyższy wyraz luksusu do tego stopnia, że jeżeli zdarzyło się, że człowiek z ludu był przypadkiem posiadaczem bądź to książki, bądź też tylko kawała zadrukowanego, czy zapisanego papieru, to uchodził w całej okolicy za bogacza i nadzwyczajność.

My ludzie 20-tego wieku, zepsuci szalonym postępem wiedzy, techniki i wymogów gospodarczych, nie mamy niestety w wielu wypadkach należytego zrozumienia dla błogosławionych skutków, jakie wywiera na ludzkość papier. To też jeżeli dzisiaj zastanawiamy się nad tem, co to jest papier, to przychodzimy do rezultatu, iż jest to nic więcej, jak tylko wytwór chemiczno - techniczny.

Papier, „produkt chemiczno - techniczny, a nie pionier kultury i wymiany myśli". Takie pojęcie o papierze stosowano niestety podczas wojny światowej. Brak surowców i odprowadzenie rąk ludzkich od fabryk papieru do karabinów, zmniejszyło w zastraszającej mierze produkcję tegoż na drukowane słowo, co w skutkach okazało się strasznem. Zaprzestano druku wielu i wielu dzieł i czasopism siejących kulturę, dobro i piękno, ba, zabrakło nawet papieru na nieodzowne podręczniki szkolne i kajety. Za to podczas wojny rozwinął się przemysł papierniczy w innym zupełnie kierunku, postępując w zwycięskim pochodzie naprzód i osięgając sukcesy, o których przedtem nikomu na myśl nie przyszło. Papier zastąpił bawełnę, skórę i metale, a namiastki te potem przerobiono na niezliczone rodzaje przedmiotów codziennego użytku — nie ale na książki, co do których zawsze nie skrystalizowało się jeszcze dostatecznie pojęcie, czy książka jest artykułem codziennego użytku — w rozwoju i rozpowszechnieniu których nie znano wówczas granic. Nie brakowało dużo, a mogliśmy się podczas wojny ubrać od głowy aż do stóp. Papier okazał się wówczas jako istotnie najwyższe „szczęście ludzkości".

Pomimo tych cudów, jakie dokonywał wtedy papier, wspomnienie o tych sukcesach papierowych napełnia nasze umysły na chwilę bólem i żalem, które staramy się od siebie jak najspieszniej odsunąć.

Jeżeli jest rzecz, której mało kto się dziwi, chociaż należy do najcudowniejszych rzeczy na świecie, to jest tą rzeczą . . . papier, który na równi z uczuciem miłości bliźniego podtrzymuje nasz świat w jego istnieniu. Nie można bowiem wyobrazić sobie życia bez papieru. Bez papieru nie mogłyby istnieć ani handel, ani przemysł, ani rząd. Bez papieru nie byłoby ani książek, ani gazet, ani ksiąg handlowych, ani pudełek na cukierki, ani plakatów, ani mandatów podatkowych i zapozwów sądowych, ani listów miłosnych, ani zawezwań do ubezpieczeń od ognia i wypadku, bez papieru nie możnaby dzisiaj uskutecznić poboru rekruta, ani udzielić czeladnikowi świadectwa; krótko mówiąc: bez papieru nie możemy sobie wogóle wyobrazić naszego istnienia.

Wszystko dokonywane bywa dzisiaj za pośrednictwem papieru. Wielokrotnie okazało się pióro silniejsze od miecza, lecz pióro znowu zbędną jest rzeczą przy braku papieru. Bez papieru n. p. nie można sporządzić testamentu, bez papieru wprawdzie można wypowiedzieć za pomocą wyrzucenia fal elektrycznych wojnę, nie można atoli bez papieru podpisać aktu mobilizacyjnego, czyli innemi słowami: bez papieru nie może być wojny.

Papier, zwykły papier, którym beztroskliwa służąca roznieca z rana ogień w piecu, jest codziennym cudem, którego jednak tak wielu jeszcze niestety niedocenia, a jak wielu jest ludzi, którzy pojęcia nie mają o tem, w jaki sposób papier powstaje. Do tej masy nieświadomych tego, należałem i ja jeszcze

*) Część materjału do niniejszego artykułu czerpałem z niemieckiego oryginału.

przed kilku laty. W głowie mojej istniała komora zaopatrzona napisem: papier, jak się robi papier? To też z jaką ciekawością jechałem przed kilku laty do pobliskiej Bydgoszczy, ażeby obejrzeć fabrykę papieru, a znalazłszy się wreszcie w fabryce, z nabożeństwem przyglądałem się produkcji zwykłego papieru do pakowania. Później kiedy oglądałem wielką fabrykę papieru pod Wiedniem, uważałem się już za doświadczonego w tym względzie, uzupełniając jedynie swoje spostrzeżenia zrobione w Bydgoszczy.

Gdyby ludzie więcej zastanawiali się nad cudownemi skutkami, jakie wywiera na nasze istnienie papier, to niewątpliwie mielibyśmy więcej poszanowania dla papieru, nie profanowaliby ludzie tego produktu, robiąc z niego śmiecie, zanieczyszczając warsztaty, trawniki, ulice i wszystkie te miejsca, gdzie przebywają, nie uświadamiając sobie, że resztki i skrawki papieru są częścią z tego ogromnego dobra ludzkości, że resztki papieru zebrane w duże ilości tworzą znowu podstawowy surowiec na użyteczny papier.

Fr. Kusz.

Modne papiery listowe.

Corocznie, kiedy sezon wakacyjny osiągnie punkt kulminacyjny, poczytują sobie paryscy kupcy artykułów piśmiennych za obowiązek, ozdabiać swe wystawy nowościami swej branży. Najwięcej przytem zajęcia poświęca się papierom listowym. Najnowszy gust „Paryża", tego artykułu, wypada niewątpliwie znać, gdyż znajdzie w niejednem mieście naśladowców.

Nowe modne papiery listowe mają tylko umiarkowaną objętość, przyczem zachowują bardzo dyskretny odcień. Widać wiele niebieskiego, w matowym szaro - niebieskim, w eleganckim wodnym odcieniu, ciemniejszym niebieskim, z lila połyskiem. Potem wszystkie stopniowania, crem i dużo białego w żółtawym odblasku obok delikatnie szarego.

Monogramy są obecnie względnie duże i w formie wysmukło - podłużnej, tak że nie potrzeba ich koniecznie składać z jeszcze modnych, pojedyńczych inicjałów. Byłyby przytem bardzo pożądane dwa imiona lub dwa nazwiska rodowe, ponieważ dwie zgłoski prezentują się o wiele ubożej aniżeli trzy.

W ogóle jest elegancki listownik i obecnie wykonany w formie pojedyńczej, czy to chodzi o satynowany lub marmurkowany.

Listownik prywatny nie różni się obecnie wiele od eleganckiego listownika kupieckiego.

Notatki

Z Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Celem umożliwienia adresatowi zagranicznych paczek pocztowych korzystania z prawa zniżek konwencyjnych przy wymiarze cła od paczek pocztowych, Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wydała rozporządzenia, ogłoszone w „Monitorze Polskim" Nr. 220 z 1923 r., aby adresaci paczek pocztowych po otrzymaniu świadectwa pochodzenia pocztą listową przedkładali je na czas właściwemu urzędowi pocztowo - celnemu. Zarządzenie to, zatwierdzające poniekąd nieprzepisowy sposób przesyłania świadectw pochodzenia, było podyktowane koniecznością, wynikającą z nieuregulowanego jeszcze podówczas zagranicznego ruchu paczkowego. Obecnie, skoro wzajemny ruch paczkowy między Polską a zagranicą należycie się unormował, zwrócono się do państw zagranicznych, a między niemi także i do Austrjackiego Zarządu Pocztowego, z prośbą o wydanie zarządzenia, aby zagraniczne urzędy pocztowe zgodnie z postanowieniami artykułu X przepisów wykonawczych do konwencji dotyczącej wymiany paczek pocztowych, zawartej w Madrycie dnia 30 listopada 1920 r., świadectwa pochodzenia bezwarunkowo dołączały do dokumentów pocztowych (adresów pomocniczych).

Wobec tego Zarząd pocztowy nie bierze żadnej odpowiedzialności za następstwa wynikłe skutkiem nieprzepisowego przesyłania (certyfikatów) świadectw pochodzenia pocztą listową.

Kiedy powstaje obowiązek składania zeznań do podatku dochodowego. Wobec tego, że urzędy skarbowe w wielu wypadkach niejednolicie określają obowiązek składania zeznań przez osoby, których dochód płynie z przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego — Ministerstwo Skarbu wyjaśnia powyższą kwestję w następujący sposób:

Według ustawy o podatku dochodowym obowiązek podatkowy rozpoczyna się z reguły od najbliższego roku po nastaniu stosunków uzasadniających ten obowiązek. Z powyższego wynika, że o składaniu zeznania decyduje stan faktyczny w tym roku podatkowym, na który winno być ono złożone, a więc — kategorja świadectwa przemysłowego, nabytego na dany rok podatkowy.

Jeżeli zatem osoba, podlegająca podatkowi dochodowemu, posiadała naprzykład w 1923 r. patent IV kategorji przedsiębiorstw handlowych, a na 1924 rok nabyła także patent II kategorji, to jest obowiązana złożyć na rok 1924 zeznanie do podatku dochodowego.

Przeciw udziałowi w Targach Gdańskich. Zjazd Kupiectwa Polskiego na Pomorzu uchwalił ze względu na to, iż Gdańsk we wszelkich zasadniczych sprawach zajmuje wrogie Polsce stanowisko, a korzystając z włączenia go do polskiego terytorjum celnego, zalewa Polskę fabrykatami niemieckiemi i nadużywa udzielonych mu kontyngentów przewozowych, Targi Gdańskie jako ucieleśnienie ekspansji niemieckiej tak długo bezwzględnie omijać, aż się stosunek Gdańska do Polski zasadniczo nie zmieni.

Przeciw brudnym pismidłom, szerzącym demoralizację, szantaż i zniszczenie. Zw. Powst. Śl. opublikował następujący protest: Położenie ogólne na G. Śląsku staje się ciężkie nietylko z powodu przemysłowego kryzysu, ale i z powodu wyrafinowanej roboty destrukcyjnej, która z jednej strony godzi w podstawy narodowej solidarności i poczucie państwowo-twórcze mas, z drugiej strony w moralne zdrowie społeczeństwa. Mieliśmy nieraz sposobność piętnować brudną robotę separatystów, wyrafinowaną agitację niemiecką, dzisiaj protestujemy przeciw demoralizacji, jaką szerzą w Województwie pornograficzne pismidła, oraz pisma opierające swój byt na szantażu. Pisma te to bakcyle moralnej zarazy i duchowego zniszczenia. Jeżeli nie chcemy zginąć w tej atmosferze, musimy walczyć ze złem przedtem, nim przybierze zbyt wielkie rozmiary. Wzywamy zarówno wszystkie organizacje społeczne i całe społeczeństwo do przeciwstawienia się rozszerzaniu podobnych pism, jak również apelujemy do władz, by zastosowały rygory prawne ze względu na dobro pu-

bliczne. Czy Polska nie podpisała konwencji o zwalczaniu pornografji? Czy szantaż publiczny nie jest przestępstwem? Czas w te stosunki wkroczyć. My Powstańcy zastrzegamy się kategorycznie przeciw jakimkolwiek odezwom lub komunikatom, któreby na łamach tych pism popierały interesy Związku. Nie dopuścimy, by dobre imię Powstańca poniewierało się na szpaltach brudnych i nędznych czasopism. Każdy taki apel, pomieszczony w takiem piśmie, choćby popierał nasze interesy, uważamy za nadużycie i chcemy, by czytająca publiczność takowy za nadużycie uważała. Spodziewamy się równocześnie, że wszyscy uczciwi kupcy i przedsiębiorcy nie będą nadal popierać inzeratami egzystencji tych pism. Wszystkich zaś tych ludzi, którzy po ogłoszeniu naszego protestu, będą w dalszym ciągu pomieszczać swe ogłoszenia, musimy uznać za uczestników akcji demoralizacyjnej, względnie za takich, którzy w ten sposób ratują się przed publikacją swych brudnych afer.

Skazanie redaktora - Żyda na więzienie. Warszawski sąd okręgowy skazał na 1 miesiąc więzienia red. żargonówki „Neue Volks - Zeitung" Dawida Birnbauma pod zarzutem szerzenia nieprawdziwych wiadomości, wywołujących niepokój w społeczeństwie oraz podburzających do wystąpień przeciw prawowitemu rządowi. Były to artykuły zamieszczone w związku z zajściami krakowskiemi.

Na Paryską wystawę światową 1925 r. Czechosłowackie Ministerstwo Oświaty wyasygnowało 10 000 Kc. na zakup wydawnictw artystycznych, które będą do dyspozycji na wystawę paryską.

Wystawa książek we Florencji. Na wiosnę 1925 roku, we Florencji, odbędzie się 11-ta międzynarodowa wystawa książek, pod wysokim protektoratem króla włoskiego. Wobec powodzenia pierwszej wystawy, (która odbyła się we Florencji w roku 1922 i przyniosła wielki sukces oddziałowi polskiemu), istnieje tendencja uczynienia z wystawy obecnej — perjodycznej wystawy książek i sztuk oraz przemysłu graficznego. Komitet wykonawczy wystawy zwraca się do wydawców z całego świata cywilizowanego, z usilnem zaproszeniem wzięcia udziału w wystawie. Udział wziąć mogą wszyscy zawodowi wydawcy i drukarze, autorowie oraz instytucje naukowe i literackie. Wystawa będzie podzielona na oddziały narodowe. Oprócz wystawy odbędzie się również na miejscu targ na książki.

Drukarstwo w dawnych czasach. W Paryżu sprzedano niedawno na licytacji wspaniałą bibljotekę Artura Meyera, za którą uzyskano przeszło dwa miljony franków. Dawne wydania, „białe kruki", nabywano po fantastycznych wprost cenach. Firmy francuskie przypominają przy tej sposobności, że drukarstwo w dawnych czasach było rzemiosłem zamkniętem w ciasnych ramach i produkującem niewiele.

Drukarz nie zawsze bogacił się w odległych czasach, ale zawód jego był w ogromnem poszanowaniu i zaliczany był do zawodów wolnych.

W 16-tym wieku królowie zwalniali drukarzy od stosowanych gdzieindziej taks rzemieślniczych, jako że sztuki drukarskiej nie uważali za zwykłe rzemiosło, będące skądinąd w wielkiej pogardzie. Korporacja drukarzy była zamkniętą i z trudnością tylko można było do niej być przyjętym. W roku 1521 Franciszek I ustanowił, iż liczba drukarń w Paryżu nie może wynosić więcej, jak trzydzieści sześć. Również i miasta prowincjonalne wprowadziły tego rodzaju ograniczenia. Lyon i Rouen miały po dwanaście i Tuluza dziesięć; Lille i Strasburg po sześć, inne jeszcze mniej. Bez specjalnego zezwolenia królewskiego nie wolno było pozatem zakładać żadnej drukarni.

Chcący się dostać do którejkolwiek z trzydziestu sześciu drukarń paryskich, musiał odbyć czteroletnią naukę, następnie służyć „mistrzom sztuki drukarskiej" przez trzy lata, znać łacinę i grekę. Pozatem musiał przedłożyć świadectwo dobrych obyczajów i moralnego życia, być dobrym katolikiem, złożyć kaucję w wysokości tysiąca pięciuset funtów i przysięgę przed szefem policji. Wówczas dopiero mógł być przyjęty do cechu. Liczne ograniczenia krępujące rozwój drukarstwa trwały do 1791 roku. Drukarnie były pod ścisłą kontrolą rządu i co trzy miesiące specjalne komiisje stwierdzały, czy wszelkie przepisy są ściśle przestrzegane.

Swoboda dana drukarstwu podczas rewolucji została im odebrana dekretem z czasów pierwszego cesarstwa, a ministrowie otrzymail prawo wydawania przepisów, udzielania lub odbierania koncesji. Ograniczenia te zostały zniesione dopiero przez rząd trzeciej Republiki dekretem z 29 lipca 1881 roku. Odtąd dopiero drukarstwo uzyskało zupełną wolność.

Jak powstała gilza do papierosów. Gilza papierosowa, służąca do konsumpcji tytoniu, jest produktem przypadku, podobnie jak tyle innych wynalazków. Wprawdzie rolka tytoniu, owinięta w błonkę z kukurydzy, znana już była w Ameryce w XVI. wieku, jednakże używanie tutek papierowych jako owinięcia, jest wynalazkiem ostatniego stulecia, a właściwie dokładnie roku 1831. Mianowicie podczas oblężenia fortecy Acre w Syrji przez wojska Mehemeda Alego, który urodził się w Kawalli w Macedonji jako prosty robotnik, w plantacjach tytoniowych, pewna baterja artylerji otrzymała jako podarunek od niego pewn ąilość tytoniu. Wobec tego, że w całej baterji znajdował się tylko jeden nargil, żołnierze palili z niego po kolei. Jednakże po pewnym czasie nargil został strzaskany przez pocisk armatni i zapasy tytoniu leżały nieużywane. Przy baterji tej używano kartuszy, w których proch był owinięty w papier. Pewnego dnia jeden z kaprali pociął kartkę papieru na długie paski i owinął w nie tytoń: pierwszy papieros był gotów. Z początku wynalazek pozostawał wyłączną własnością artylerzystów z pod Acre, którzy obawiali się wykrycia i nadużycia, jakiego dokonywali wobec wasności państwowej, przeznaczonej na inny zgoła cel. Sprawa wydała się jednak i artylerzyści otrzymali przebaczenie pod tym warunkiem, że spowodują kapitulację obleganej fortecy. Acre rzeczywiście się poddało, a wynalazek dotarł do wojsk sułtańskich, przez nie do Konstantynopola, a tsamtąd zdobył sobie popularność w całym świecie.

Fałszywe francuskie 100-frankowe noty znajdują się w obiegu po całych Niemczech. Wszystkie falsyfikaty noszą prócz numeru bieżącego oznaczenie serji 2 E. Podrobione banknoty są częściowo bardzo niezręcznie wykonane, kolory nieodpowiednio nadrukowane, a papier znacznie jest gorszy, jak u prawdziwych not. Za doniesienia o fałszerzach, dostarczone policji kryminalnej, — wyznaczyło poselstwo szwajcarskie 5000 franków nagrody.

Kto czegoś się nie podejmuje dlatego, że już ktoś inny rzecz tę wyrabia — pozostanie całe swe życie przeciętnym robotnikiem, i nic więcej.

Alfabetyczny spis

Źródeł zakupu dla przemysłu graficzno-papierniczego.

Do działu tego przyjmujemy ogłoszenia tylko jednołamowe w wykonaniu jednolitem i to najmniej do pięciokrotnego umieszczenia. W każdem ogłoszeniu polecać można zasadniczo tylko jeden artykuł. Wiersz tytułowy kosztuje 30 gr., każdy dalszy wiersz nonparelowy 15 gr.

Artykuły piśmienne i biurowe
własnej fabrykacji poleca hurtownie: **„POL“ Tow. z o. p.** Poznań Grobla 14 i Podgórna 10.

Czcionki
i wszelki materjał drukarski dostarcza **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Farby drukarskie
rotacyjne, płaskie, dziełowe, akcydensowe i kolorowe poleca najtaniej **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Etykiety gumowane
na zeszyty etc. na pierwszorzędnem kancel. papierze poleca hurtownie **„POL“ T. z o. p. Grobla 14.**

Gilotyny
w ciężkiem wykonaniu, fabrykat Bautzen, dostarcza **Hurt. Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Kalandry
dostarcza **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Kamienie litograficzne
„Solnhofskie“ każdego rodzaju poleca z własnego zastępstwa po cenach oryginalnych **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Kartony
pocztówkowe, skoroszytowe i okładkowe pol. **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555

Kątniki i szufle
naprawia **W. Fertykowski,** Poznań, ulica Masztalarska 8. Telefon 1559.

Kliny linotypowe
ma na składzie **Hurt. Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Kliny
do linotyp naprawia wzorowo **W. Fertykowski,** Poznań, ulica Masztalarska 8. Telefon 1559.

Klisze
do wszelkiego rodzaju reklam wykonane w **Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu są najlepsze.**

Klisze
A. Fiedlera, Poznań, Długa 11, **są najlepsze i najtańsze.**

Klisze
wykonuje **„Chemigrafja“,** Poznań, ul. Przemysłowa 43. **Starannie, szybko i tanio.**

Linotypy
dostarcza **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań; Stary Rynek 4 Telefon 2555.

Litograficzne
maszyny pomocnicze z własn. zastępstwa dostarcza **Hurt. Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Maszyny do cięcia tektury „Palatia“
całożelazne, długość cięcia 112 cm. poleca **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Maszyny drukarskie
rotacyjne, pospieszne, fabryki Augsburg dostarcza pod najkorzystniejszemi warunkami **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Numeratory
wzorowo naprawia **W. Fertykowski,** Poznań, ul. Masztalarska 8. Telefon 1559.

Ołówki Majewskiego
dostarczamy po oryginalnych cenach fabrycznych: **„POL“ T. z o. p.** Poznań, Grobla 14 i Podgórna 10.

Opakowanie i Kartonaże
do celów przemysłowych w druku i litografji dostarcza jako specjalność: **„POL“ T. z o. p.** ul. Grobla 14 Tel. 3261 i 3264

Papiery
wszelkiego rodzaju: rotacyjny, gazetowy płaski, konceptowy, kancelaryjny, piśmienny kolorowy itd. poleca **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Pocztówki
z widokami w artystyczn. wykonaniu techniką rotograwury poleca w nakładach od 10 000 sztuk **Drukarnia św. Wojciecha Poznań.** Na życzenie przesyłamy oferty i wzory.

Reparacje
wszelkich maszyn drukarskich podejmuje **W. Fertykowski,** Poznań, ulica Masztalarska 8. Telefon 1559.

Reperacje
wszelkich maszyn drukarskich i maszyn do składania, jak linotyp, monotyp, typograf itd. wykonuje pod gwarancją **Maćkowiak** Poznań, Aleje Marcinkowskiego 27

Stereotypje
całkowite urządzenia dostarcza **Hurtownia Drukarska Tow. Akc.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Telegramy ozdobne
wykonane barwnie w stylu swojskim także do użycia jako laurki wysyła sortow. w 9 odmianach 100 szt. za 9 zł. i porto za pobraniem pocztowym **Drukarnia „Atlas“** W. Kostrzewski w Poznaniu, ul. Woźna 15

Tygle „Feniks“
słynny fabrykat Schelter i Giesecke dostarcza **Hurt. Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Zamykadła
krajowe i zagraniczne poleca ze składu **Hurtownia Drukarska T. A.** Poznań, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

Zeszyty szkolne
fabrykuje i dostarcza hurtownie **„POL“ T. z o. p.** Poznań, Grobla 14 i Podgórna 10.

Ogłoszenia: 1/1 strona 50 zł. 1/2 str. 25 zł. 1/4 str. 13 zł. 1/8 str. 7 zł. 1/16 str. 4 zł. 1/32 str. 2 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł., miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 869. Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555 Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.